

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).  
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

## Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . .	rocznie zlr. 20	—	kwartalnie zlr. 5	—	miesięcznie zlr. 2	—
Pocztą w państwie Austriackim	„	24	„	6	„	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„	tal. 16 sgr. 20	„	tal. 4 sgr. 5	„	tal. 1 sgr. 15
„ Francji i Anglii	„	fran. 108	„	fran. 27	„	fran. 10
„ Belgii Włoch i Szwajcarii	„	80	„	20	„	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU” — Listy reklamacyjne niezapieczone nie ulegają frankowaniu. — Listów nielubianych nie przyjmuje się.

Reklama nadsyłana Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

# CZAS

## Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różanej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Ryńku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 5 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należności stałowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wyplata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Aleks. Piętkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelk Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Władysław Wincenty Raczkowski, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tytuły ogłoszeń w Paryżu, Wiedniu, Neumarkcie Nr 11, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylce (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler, w Wiedniu J. Rosenzweig II. Korngasse Nr 21. — Moskwę — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse, — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Dabbe et Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu pp. Sachse et Comp.

## Kraków 4 marca.

Przed parą dniami staraliśmy się wyświecić stronę państwową zerwanych czy zawieszonych układów z Czechami; zastanowimy się teraz nieco nad ich znaczeniem w obec gry różnych stronnictw w Czechach, nad ich wpływem na walkę wewnętrzną, dotychczas ucinającą przez potrzebę solidarności narodowej.

Jedność polityczna łatwiejszą jest do utrzymania na drogach opozycji, rzecz to doświadczona w dziejach narodów uciśnionych. Ta jedność chwile się zrywa, kiedy nadchodzi chwila porzucenia kierunku opozycyjnego i przejścia z polityki negatywnej do polityki dodatniej, twierdzącej. W tem położeniu są w tej chwili Czechy. Opozycja ich zjednoczyła mimo nader skrajnych stronnictw, jakie istnieją tamże; układy łatwo rozbić tę jedność mogą.

Nie wszystkie stronnictwa były równie bezwzględne i równie oddalone od myśli pojednania, choćby kosztem pewnych ofiar z pierwotnego programu w deklaracji posłów zawartego. Niejednokrotnie starano się z Wiednia zachwiać jedność narodową i ponęca liberalizm oderwać stronnictwo młodych Czechów od obozu stojącego pod przewodem Riegera i Palackiego. Ostatnie telegramy z Pragi donoszące o zjściach między stronnictwem staro-czeskim a młodymi Czechami przy wyborach burmistrzów kazałyby się domyślać, że wyzew ministerialny nie był bez skutku, i że rozdwojenie dotychczas powstrzymywane zaczyna na jaw wychodzić.

Myliłby się jednak kto by ze stanowiska naszych stosunków i gry stronnictw w naszym kraju chciał wnioskować o stronnictwach czeskich.

Jest to może wynikiem natury różnoskładowego państwa, natury federacyjnej monarchii rakuskiej, że w każdym kraju i w każdej prowincji inaczej grupują się stronnictwa, co wszelako utrudnia wzajemne ich porozumienie. Stronnictwa odpowiadające sobie zasadami w jednym a w drugim kraju w wręcz przeciwnych idą kierunkach. Federalista czeski, najbezwzględniejszy przeciwnik połowicznych układów, to najczęściej konserwatysta, a nawet należący do tak nazwanego stronnictwa feudalnego. W Galicyi znajduje on na swojej drodze jedynie Dr Smolek z towarzystwem demokratycznym. Nie dziwnego, że współdziałanie jest utrudnione, skoro ile kierunek chwilowej polityki ich zbliża o tyle zasady ich oddziałają.

Natomiast skłonniejszym zawsze do porozumienia okazywało się stronnictwo młodych Czechów, dla których liberalizm wiedeński jakkolwiek antinarodowy nie jest pozbawiony pewnego uroku. Stronnictwo które nazywają w Pradze stronnictwem „Różanej Ulicy”, mające za przewodników Gregerów i Sladkowski, ma może najwięcej analogii ze stronnictwem reprezentowanym przez Dziennik Polski w Galicyi.

Sejmy 1867 r., które rozstrzygnęły o wzięciu udziału w Radzie państwa lub odmowie takowego, spowodowały w Austrii zupełne pomieszanie języków, jak przy budowie wieży Babel. Porozumienie między różnymi krajami odtąd trudne a nawet bez celu, bo o współ-

działaniu mowy być nie może, kiedy drogi się rozeszły.

Daremnie też Czechom przedstawiać, jakby z dzisiejszego stanu sprowadzić można, choćby stopniowo, na kierunek federalny, bo jedną zawsze otrzyma się odpowiedź głośniejszą i to od najpoważniejszych przywódców: „opuszczać Radę państwa.”

Lecz na teraz zbliżenie Polaków z Czechami, chociażby mogło posunąć o wiele sprawę federacji, dziś wydaje się być przedwczesnym, bo nie w celu ale w środkach zachodzi stanowcza różnica. Przedwczesnym okazał się układ z Wiedniem. Dziś ugodą z Czechami miałyby znaczenie porozumienia się stronnictwa liberałów niemieckich z liberałami czeskimi, pp. Giskry i Herbsta z stronnictwem Różanej ulicy, ale jeszcze nie ugodę narodowej. Większość pod kierunkiem deklarantów niechętnie tylko do układów mogła być pochynięta. Umiałowiony ton odpowiedzi zdradza postęp stronnictwa młodych Czech i zwiększający się ich wpływ. Bliższe doniesienia o zjściach przy wyborze burmistrzów mogą rzucić światło na tę walkę wewnętrzną, którą wzniciąją wątpliwe propozycje z Wiednia.

Jeśli się nie mylimy, to dla wielu polityków czeskich droga do Wiednia wiedzie na Peszt i jeśli porozumienie może do stanowczych doprowadzić skutków to tylko za pośrednictwem i użyczoną ręką przez Węgry.

Mniemany antagonizm Czech z Węgrami łatwo uściupić może przy zrozumieniu wspólnych interesów i wzajemnych niebezpieczeństw.

Czesi uczuwają, że punkt ciężkości leży teraz w Pessce. Czy nadzieje chwila, kiedy Węgry upojeni powodzeniem uczują, że słaby jest sojusz z jednym tylko żywiołem w Pradzie, dla zabezpieczenia się od ruchu słowiańskiego potrzeba dopomóc do uznania praw innych słowiańskich narodów? Do Czechów zbliża jeszcze Węgry wspólna podstawa praw historycznych i sankcji pragmatycznej.

Ta chwila zrozumienia wspólnych interesów z innymi narodami korony rakuskiej przez Węgry, mających jedynie dotychczas względne swe prawa, będzie chwilą ugodą a zarazem chwilą wzajemnego porozumienia się stronnictw w różnych krajach monarchii.

## KORRESPONDENCYA CZASU.

Rzym 27 lutego.

„Po ogłoszeniu nowego dekretu uzupełniającego regulaminu sejmowego, posiedzenia ogólne zostały zawieszone aż do nowego zawiadomienia, aby dać czas deputacjom wypracować sprawozdania o dalszych szematach, których rozdano, jak mówią, aż sześć nowych, po większej części dotyczących dyscypliny. Rozdano także spis całkowity wszystkich przedmiotów przygotowanych do przedstawienia na sejmie. Zrobiono to zapewne w tym celu, aby ojcowie chcący uczynić jakiś wniosek, mogli wiedzieć z góry czy o tym przedmiocie ma być mowa.

Wszyscy się spodziewają, że według nowej metody daleko rzadziej pójdą prace sejmowe. Bo też cierpliwość Ojców na zbyt ciężką próbę była podobno wywołana, z powodu nieumiejętności, z powodu niewiedzy, spowodowanej przez długie i monotonne mowy niektórych członków opozycji, chcących jakby umyślnie przewlekać obrady. Mó-

wią, że ks. Haynald arcybiskup Kołoczy musiał zejść z mównicy, bo mu nie pozwolono mówić. Wołano zewsząd, że on nadużywa cierpliwości słuchaczy. Ogromna większość sejmów jest do żywego dotknięta tą opozycją bez celu, która się dziś zaledwie do kilku albo kilkunastu indywidualności redukuje. O wysokim stopniu powszechnego rozdrażnienia powziąć można wyobrażenie z listu ks. Wicart biskupa z Laval, napisanego do redaktora dziennika kościelnego deucezyi Lawalskiej. Warto go dosłownie przytoczyć:

„Kochany panie Descars. Zawsze jest mowa w deucezyi Lawalskiej o ks. biskupie Dupanloup. Otóż trzeba z tem skończyć. Oświadczam tu przed Bogiem, gotów stanąć przed jego sądem, że wolałbym umrzeć, paść trupem natychmiast, niż iść za biskupem Orleańskim po drodze, którą on dziś idzie, i na którą przypisywana mu powaga pociąga część moich deucezyantów. Wy nie wiecie, co on robi, nie wiecie co on tu mówi, ani co robi i co mówią jego zwolennicy. Ja to wiem, słyszę na własne uszy, widzę na własne oczy. Nie! raczej umrzeć w tej chwili, niż pomagać tym zamiarom, tym obrótom niedającym się nazwać! To mówię, i to potwórzę przy ostatnim tchnieniu. — Pragnę, żądam, mój kochany redaktorze, aby te słowa były całkowicie zamieszczone w najbliższym twoim numerze. Wymagam tego, i biorę na siebie samą całą odpowiedzialność. Jeżeli potem nie będę mógł się więcej pokazać w Laval, będę prosił pokornie Ojca świętego o pozwolenie umrzeć w Rzymie. Bądź zdrow, drogi panie Descars. Oby to pismo miało jak największy rozgłos w mojej deucezyi! Na zezwolenie o to się nie troszczę i tego nie potrzebuję. Bądź zdrow, cały w Bogu i na zawsze. Kazimierz Aleksy biskup z Laval.”

Powszechnie teraz wyrażają nadzieję, że do SS. Piotra i Pawła prace sejmowe będą mogły być ukończone.

Wystawa dotąd nie rozwinęła się w pełni: jeszcze niektóre paki spóźnione nie zostały otwarte, a siły codzienne wstrzymują wielu ciekawych. Przy otwarciu wystawy wielkie wrażenie zrobiło jedno słowo Ojca Św. przeciw twierdzeniu niektórych, że Kościół jeszcze potrzebuje przejść przez swój rok 89. Ojciec Św. nazwał to bluźnierstwem, a niektórzy mówią nawet, że kłątwe wyzwanie na tych, co takie zdanie głoszą. Powodem tego odzwania się Papieża był zapewne artykuł włoskiego dziennika *Diritto cattolico*, oskarżający hrabiego de Falloux o odezwanie się z tem zdaniem. Papież, powiedział, że to zdanie wyszło z ust wielkiego demagoga włoskiego, to jest Mazziniego. Hrabia de Falloux, znany ze swych pism katolickich ale też i z zasad liberalnych, zaprzeczył publicznie pogłosce, jakoby on wyrzekł owe słowa.

Bawi tu w Rzymie były uczeń Doellingera, Pichler, który przeszedł na schizmę i jest obecnie bibliotekarzem cesarskim w Petersburgu. Jest on znany z wielu artykułów pisywanych do *Gazety augsburskiej*. Przypisują mu jakąś misję poufą, i domyślają się, że może jest w związku z poleceniem ks. Strossmayera.

Książę Modencki Franciszek V ze swą małżonką księżniczką Bawarską, również książę Asturyi Alfons Burboński przybyli tu we czwartek wieczorem, 24go t. m. Mówią, że książę Asturyi ma przyjąć z rąk Ojca Św. pierwszą komunję.

W tych dniach było ogłoszenie w tutejszych gazetach, prostujące błędne pogłoski o monieie rzymskiej, spowodowane oświadczeniem ministra Daru w Izbach francuskich. Minister ten oświadczył, że odtąd pieniądze papieskie nie będą miały wolnego obiegu we Francji, bo są niższej wartości od francuskich, włoskich, belgijskich i szwajcarskich. Tutejszy dziennik urzędowy zaprzecza temu stanowczo. Rzecz się ma tak, że dawniej moneta zdawkowa papieska była wyższej wartości od tamtych, tak, że ją spekulanci przetapiali i sprzedawali z zyskiem. Papież więc kazał ją zmienić, odbijać taką zupełnie jak tamte, to jest niższą od realnej wartości prawie o 10%. Nie chciał tylko podpisać konwencji z tamtymi państwami, według której każde państwo ma prawo odbijać zdawkowej monety tylko po 6 fr. na jednego mieszkańca swego kraju. Papieżowi przynajmniej teraz tylko 600,000 mieszkańców zostawiono mu terytorium, gdy on ma 3,200,000 poddanych, do których nie rzeka-

się prawa, i w proporcję do tej liczby poddanych odbija odpowiednią liczbę zdawkowej monety. Ten jest powód jedyny, dla którego we Francji równie jak we Włoszech i Szwajcarii wzbroniony został obieg papieskich pieniędzy. Pomimo to Włosi chciwie te pieniądze biorą, bo u nich o gotówkę bez porównania trudniej.

**Kraków 4 marca.** (Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w d. 3 marca). Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, sekretarz Rady m. p. Wojakowski zawiadomił o niektórych pismach i podaniach nadeszłych do prezydium magistratu. Między innemi mniej ważnymi odczytał: pismo naczelnika biura obrachunkowego miejskiego, w którym tenże odnośnie do interpelacji przez Radę Hanickiego na ostatnim posiedzeniu wniesionej przynajmniej, że rzeczywiste jeden z funduszy Dr Dietla przez omyłkę w do-tyczającym wykazie opuszczonym został; następnie zawiadomienie Rady miejskiej we Lwowie, iż takowa uchwaliła i przesyła 500 zlr. na restaurację Sukiennic, oraz podobne zawiadomienie Rady miejskiej w Podgórzu, przy którym ta Rada przesyła na ten sam cel 100 zlr. z funduszy miejskich, 40 zlr. zaś z ubieranych składek.

Radca Dr Machalski interpeluje: Kiedy sekcja zajmująca się wnioskiem p. Piotra Moszyńskiego, dotyczącym się udzielania obywatelstwa honorowego, zamysła wnieść sprawozdanie swoje na pełną Radę.

Na porządku dziennym wybór członków do komisji, projekta konkursu Sukiennic odcenił m. p. Radca Dr Rydzowski i mieniem komisji do odbudowania Sukiennic ustanowionej zdaje przy tej sposobności sprawozdanie z czynności tejże komisji. Z sprawozdania tego wyjmujemy ważniejsze ustępy w streszczeniu.

Wskutek uchwały komisji do odbudowania Sukiennic ustanowionej rozpisal magistrat według programu i instrukcji przez Radę m. uchwalonej pod d. 23 kwietnia 1869 r. konkurs na plany i kosztorysy odbudowania Sukiennic z terminem dziewięciu miesięcy od daty ogłoszenia. W skutek rozpisania i w gazetach (*Czas, Kraj, Gazeta Narodowa, Dziennik Poznański, Gazeta Warszawska*) ogłoszonego konkursu zgłosiło się o bliższe informacje dziesięć, częścią architektów i inżynierów, częścią amatorów, mianowicie zaś trzech z Poznania, jeden z Drezna, jeden z Wiednia, jeden z Warszawy, trzech z Galicyi, jeden z Krakowa. Zgłaszającym się przesłano pomiarowe plany litografowane, fotografie widoków zewnętrznych i udzielono wszelkich żądanych wyjaśnień.

Ostateczny termin do przedłożenia planów i kosztorysów upłynął z d. 8 lutego b. r. Nadesłało dotąd plany trzech, a mianowicie jeden z dewizą: „*nil desperandum*”, drugi z dewizą: „*Amore patriae*” trzeci zaś z dewizą: „*zabytki pomników przeszłości*”. Jeden amator nadesłał plany nieopieczętowane.

Majątek Sukiennic do d. 12 kwietnia 1869 roku składał się jedynie z nieruchomości, przedstawiających wartość 76,218 zlr. Gotówki nie było żadnej, dług zaś funduszu miejskiemu od funduszu Sukiennic się należał wynosił 1073 zlr. 90 cent. Celem więc zgromadzenia funduszy na restaurację potrzebnych wydał prezydent miasta na mocy pozwolenia namiestnictwa odezwe, wzywając radaków do składania dobrowolnych datków na odbudowę Sukiennic. Odezwe tej, prócz ogłoszenia jej w tutejszym mieście przesłano do redakcji dzienników *Czas i Kraj, Gazety Narodowej i Dziennika Poznańskiego* z prośbą, aby takową w kronice tychże dzienników powtórzyły, jak również aby przyjmowaniem składanych na ich ręce datków zajęły się zechciały. Prośbie tej uczyniły za-godę wspomniane dzienniki z wyjątkiem *Gazety Narodowej*. Zebrane przez nich datki wynoszą:

*Dziennik Poznański* 402 talarów i pół rubla; *Czas* 227 zlr. 27 c. i 20 franków; *Kraj* 202 zlr. 43 c., i 1 dukat w złocie, 1 rubel i 3 talary 28 sr. gr.; nareszcie *Gazeta toruńska* 4 talary.

Prócz wspomnianych odezwy do radaków, uczynił prezydent miasta oddzielne odezwy do wszystkich wydziałów rad powiatowych, oraz magistratów znaczniejszych miast w Galicyi, aby bądź z funduszy powiatowych lub gminnych, bądź też zbiera-

niem datków między mieszkańcami powiatu lub gminy do zasilenia funduszu odbudowy Sukiennic się przyczynili. Podobne odezwy wystosowano również do zarządów wszystkich zdrojowisk tak w Galicyi jak w Węgrzech o zbieranie datków między gośćmi kąpielowymi. Gdy jednak skutek powyższych odezwy nie zupełnie odpowiadał oczekiwaniom, albowiem tylko bardzo małą część wydziałów powiatowych i magistratów w Galicyi nadesłała ubierane datki, mieszkańcy zaś Krakowa pragnąc żadnego udziału w składkach nie wzięli, postanowił prezydent uprosić znakomitszych w kraju obywateli do zjęcia się zbieraniem datków w miejscach lub powiatach swego zamieszkania. Nie mogąc jednak tu na miejscu zasięgnąć wiadomości o dostatecznej liczbie takich obywateli Galicyi wschodniej, którzyby się chcieli tą sprawą zająć chcieli i skutecznie działać mogli wydelegował prezydent w listopadzie 1869 roku urzędnika swego do Lwowa, ażeby u bawiących wówczas na sejmie posłów z Galicyi Wschodniej zasięgnął bliższych w tym względzie wiadomości i wspólnie z nimi ułożył listę kolektorów składek we wschodniej Galicyi. Na podstawie więc zasięgniętych w ten sposób wiadomości i porozumiających się z tu tejszym towarzystwem rolniczym ułożono listę kolektorów w całej Galicyi i takowym rozesełano listy z prośbą o gorliwiejsze zajęcie się tą sprawą. Lista ta ogłoszona była w *Czasie*. Jakkolwiek i ten środek nie przyniósł takich owoców, jakichby sobie życzyć należało, co przypisać należy głównie częstemu wybieraniu już poprzednio rozmaitych ofiar pieniężnych na rozmaite cele narodowe, wszelako usiłowania te nie były zupełnie bez korzyści, gdyż w ciągu miesiąca od rozpisania listów wpłynęło przeszło 400 zlr. a spodziewać się należy, że w przyszłych miesiącach datki te oficjalnie wpłynąć będą.

Następnie wniesiono petycję do sejmiku o wyznaczenie na odbudowę Sukiennic pewnej kwoty, w skutek czego Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej zażądał od tutejszej Rady miejskiej dokładnego wykazu kosztów odbudowania Sukiennic, sum na ten cel już zebranych lub uchwalezonych, niemniej tych datków, których się spodziewano, i w przyszłości jeszcze można. Odpowiedź w powyższym kierunku nastąpi dopiero po przyjęciu planów i kosztorysów przez komisję do tego wyznaczoną, gdyż wtedy dopiero będzie można podać dokładny wykaz kosztów, jakich przyszła budowa wymagać będzie. Równocześnie z petycją do sejmiku wniesiono petycję do N. Pana i oddzielną do ministerstwa wyznań i oświecenia o zamieszczenie w budżecie państwa na rok 1870 i następnie trzy lata subwencji na odbudowanie Sukiennic Krakowskich w kwocie 5000 zlr. Wskutek tej petycji i osobistych starań prezidenta komisja budżetowa Izby poselskiej w Radzie Państwa kwotę tę już uchwaliła.

Dalszym środkiem mającym posłużyć do pomnożenia funduszu odbudowy Sukiennic miała być albo loterya fantowa albo loterya klasyczna. Na tę ostatnią rząd niepozwolił, przostaje przeto pierwsza, która dopiero nastąpić może po upływie terminu do zbierania składek dozwolonego.

Sprawozdawca przedstawia następnie stan własności hipotecznej, tudzież stan budownictwa Sukiennic, oraz w przybliżeniu dochody, jakich na przyszłość spodziewać się można. Suma wniesionych dotąd datków wynosi 10,138 zlr. 62 c. i 121 zlr. w obligacjach. W sumie tej mieszczą się dary złożone podczas obiadu na cześć br. Gólcowskiego w Wiedniu w kwocie 5125 zlr.; od czasu więc rozpisanie składek wpłynęło 5013 zlr. 62 c. i 121 zlr. w obligacjach. Nadmienić wypada, że u tych panów, którzy przysłali na obiedzie danym na cześć byłego namiestnika, złożyle pewne sumy na odbudowanie Sukiennic, za-lega jeszcze kwota 6975 zlr., o którą już kilkakrotnie się upominano, lecz dotychczas bez skutku. Gotówką znajduje się obecnie w kasie 7592 zlr. i 121 zlr. w obligacjach. Spodziewane fundusze są jeszcze z funduszu państwa, z funduszu krajowego, z funduszu miejskiego, z loteryi fantowej, od osób, które na wspomnianym obiedzie pewne sumy składywały, dochód z Sukiennic tegoroczny, wreszcie dochód ze składek. Ogółem sprawozdanie przypuszcza, iż spodziewany fundusz wyniesie przeszło 100,000 zlr.

## Część literacko-artystyczna.

IRENA

czyli

CHRZEŚCIANIE ZA DOMICYANA.

Powieść oryginalna

przez M. G.

(Ciąg dalszy).

— O Rito! Na świecie mienią mnie szczęśliwą, ci co nie patrzą do głębi — a jednak cóż to za los taki, który samo przywiązanie krzyżem, więc każda pociecha zatruta, i każda chwila obawa różnego rodzaju ścisniona! Nawet to dziecię, które nam dał Pan Bóg więcej miłostką woliwie westchnień, niż uśmiechów — bo jakaż Rito, przyszłość jego? Gdy zaczęnie mówić czyż mi będzie dano składać mu ustezka do Najświętszego i Najświętszego Imienia? Gdy będzie wzrastał, czyż się nie zgorzdy widokiem rozdzwojenia swych rodziców, i w tej sprzeczności dwóch zasad, czyż się nie uchwyci zgubnej?... Doprawdy, dreszcz mnie przechodzi kiedy o tem myślę, a tuż, tuż koło serca skradła się pokusa, aby Boga prosić, żeby nam go zabrał póki jeszcze czysty!

— Uspokój się, droga pani — przedtem on Agrykolę zwyciężył.

— Czy zwyciężył? zawołała wśród łez młoda żona z uśmiechem nadziei: o! a myśl Rito jakby wspaniały dźwięk wydała niebu i ziemi ta spłówdziona dusza, gdyby tylko młot łaski choć z raz w nią uderzył! On taki szlachetny! tak kocha prawdę, lubo jej nie zna, że myślę, iż mu Pan w żaden sposób nie mógłby odmówić nawrócenia? Ale czasem znowu straszny mnie właśnie sama prawda — bo gdyby miał serce skaleczone winą, niepokój i ból zgryzoty nagliły go może do szukania Boga — a tak moralne cnoty zastępują mu brak zasad i pokrywają próżnię fałszywej wiary — cóż począć, ukochana siostrze?

— Jak powiedziałam — modlić się pani — teraz zaś można będzie i więcej...

— Co mówisz?

— Można będzie umrzeć.

Jedną zrazu odpowiedział Wirginii była cicha modłitwa i rumieniec — potem chwytając obie dłonie niewolnicy: „Rozumiem cię,” rzekła stanowczo: „ofara już uczyniona: może ją pan zechce przyjąć, a krew moja Juliuszowi głośniejszą przemówi niż słowa!”

Umilkły obie. Po chwili Rita cichutkim krokiem poszła do ściany, otworzyła w niej ukryte drzwi, i wraz z swoją panią ukłękła przed Ukrzyżowanym, aby w przeddzień wielkiej przyży, sercem pełnem poświęcenia modlić się za prześladowanych i za prześladowców.

A teraz będziemy prosić czytelnika, aby, porzucając na czas jakiś dom Juliusza, zechciał wraz

z nami cofnąć się myślą ku niepoczesnej postaci murzyna Manussa, o którym już może zapomniał. Ten, wykazawszy konsulowi wezwanie cesarskie, leniwo i co krok pozostając przez pole Marsowe dał żył do Kapitolum, a ztamtąd do Awentynu. Kuchy jego wykazywały jasno, że nie ma co robić — fizjonomia, że nie ma co myśleć. Oczy głupkowato wyszczerzone, patrzyły wkoło siebie nie ciekawie, a jednak z ciągłym bez przyczyny zadziwieniem; czoło wkleśłe, welnistym włosem obrosłe, i usta naprzód wygłębione nie rokowały dobrze o jego rozumie, a wielkie płaskie stopy tak niezgrabnie na cienkich nogach były osadzone, że mimowolnie, widok biednego Afrykanina uśmiech musiał u przechodnia wzbudzać. Jedyną tylko jego pięknością była skóra czarna i lśniąca jak heban.

Już był właśnie szczęśliwie minął groźną świątynię Jowisza Kapitolińskiego i zeszedł do Forum, kiedy się nagle ze szkoły wysypała dziesiątka, krzykliwa i liczna jak rój much brzęczących: Manussa przystanął i zaśmiał się nad nią sam dobrze nie wiedząc dla czego. Przystanął i uczniowie — zaśmiali się także — ale ich śmiechu przyczyna nieścisła aż nadto jasno wkrótce się wykryła, bo obstaty murzyna w oku ognienia zamknęli go w ciemnym kole i tysiącem mniej więcej dociepnych, a zawsze uszczypliwych żartów zarzucili. — Manussa zrazu ogłuszał się na wszystkie strony nie pojmując o co chodzi, lecz wreszcie poznał, że sobie drwią z niego, a że nie trzeba zbyt głęboko jemużnu na to, aby takie odkrycie było nieprzyjemnem, więc się biadka zmieszany jak mógł zaczął bronić.

— Puście... obywatel... ma... mali, puście Rzymianie — ja Manussa — ja murzyn... Manussa być dobry... u ko... konsula...

— Ha! ha! ha! jak pięknie gada! Gory Cyrcy afrykański! i z wrzaskiem wśród skoków rzucili się na ofiarę, której w braku słów żył już gotowem były pomóc. — W tem głos dał się słyszeć z boku, co odwrócił ogólną uwagę: głosik słaby, dźwięczny, ale, teraz śnać z największym wysiłkiem wydobyty, aby mógł się przebić ponad krzyki:

— Przestańcie koledzy, dajcie mu pokój! cóż on wam winien nieborak, ten murzyn?

— A ty co za jeden, co się tu w cenzora nieproszony bawisz? ostro zawołał jeden ze starszych chłopców do drobnego pacholęcia, które z tabliczkami w ręku, stało cokolwiek opodal od cizby.

Dziecię zdawało się zaledwie 9 lat liczyć: twarzyczka zwykła łagodna i raczej nieśmiała, w tej chwili zapłoniona była oburzeniem.

— Proszę was — przestańcie — dość już tej zabawy: to okrucieństwo naśmiewać się z kogoś dla tego, że niewolnik i nie może się obronić.

— Okrucieństwo! proszę bardzo! groźnie odezwano się kilkanaście głosów...

— Tak: okrucieństwo i podłość!

— Co on mówi? kto to mówi? na niego natychmiast! Odwołaj! odwołaj! i przeprosi! tu zaraz musisz na kolanach!... i wszyscy puszczając Manussę, który skorzystał z tej chwili wytchnienia by uciec, rozjątrzyli jak ogary na sarnękę przypadli na dziecię w okamgnieniu obalając je na ziemię.

— Przepraszam... odwołaj!

— Przepraszam, jeśli mam uchybić, ale odwo-

łać nie mogę, bom prawdę powiedział!

— Mucha się na lwa porwała! Macieństwo śmie jeździć po nas! Oto masz za swe chwałostwo! to mówię barczysty wyrostek kamyczkiem cisnął na Cyryla, który się krwią zalał.

Ten wynik aż nadto nierównej walki przez żadnego z młodych szaleńców nie był spodziewany. Sam sprawca widząc, że współzawodnik jak bez ducha leży, uciekł przerażony, a za nim i cała zgraja, nie wyłączając Greczyńki *pedagoga* niosącego cokolwiek opodal książki za Cyrylem, i mającego obowiązek czuwania nad nim; gdyż przełaził się odpowiedzialności, która w skutek tego wypadku spadała na niego w obec rodziców chłopięcia.

Powiedzieliśmy już wyżej, że o tej godzinie od-ludno było na Forum. Dobra więc chwila minęła zanim tamtydy przeniesiono w lekturę dumnego pana, który się rozlegał na purpurowych podusz-  
kach, w czasie gdy w okół orszakowała mu cała rzesza przyjaciół, uboższych krewnych i kien-tów, zwoływających go „królem”, nie tylko patronem i panem (*Dominus rex*). Na zemłodnie dziecię za-den z nich wszakże nie spojrzał.

Po jakimś czasie przeszedł filozof o mierzonym kroku, ale i ten nie raczył zwrócić uwagi na przedmiot taki poziomy, aż wreszcie kilku żołnie-  
rzy, z dziesiętnikiem swym na czele przystanęło.

\*) W starożytnym Rzymie tytuł króla nie miał tego znaczenia co dzisiaj — nosili go np. ofiarnicy dosyć pod-rzędni w kapitałstwie.



W końcu imieniem komisji sukienniczej wnoszą sprawozdanie, aby komisja mająca ocenić projekt konkursu odbudowy Sukiennic, składała się z członków sekcji technicznej istniejącej w komisji sukienniczej, która to sekcja projektuje zaprosić jeszcze trzech znawców: p. Podcażyńskiego budowniczego z Warszawy, p. Förstla profesora budownictwa w Wiedniu i p. Jana Matejkę.

Rada wniosek ten przyjęła. Następnie rada Dunajewski w imieniu sekcji IV wnoszą, aby Rada zatwierdziła układ między gminą m. Krakowa a X. Teligą proboszczem parafii św. Floryana, względem umorzenia wzajemnych pretensyj co do obowiązku utrzymywania szkoły parafialnej przy kościele św. Floryana, a powtóre, aby Rada odstąpiła od uchwały swej poprzedniej, sprawę tę do drogi prawa odsyłając.

W końcu zatwierdzono jeszcze kilka pomniejszych kwestyj, mianowicie udzielono trzem urzędnikom magistratu zaliczki za zwrotem w miesięcznych ratach przyjęto kilka osób do gminy, jednemu pomocnikowi nauczyciela przy szkole św. Szczepana przyznano 40 złr. na mieszkanie, polecono wypłacić zakładowi św. Józefa zaniebawianych chłopców 200 złr. tytułem zapomogi na budowę cieplarni w tym zakładzie, zaproszono prezydenta do traktowania za pośrednictwem dra Markiewicza z zapisodawcą sumy 20,000 złr. na cele oświaty, czyliby warunków zapisu nie zmienić; wreszcie zamianowano nauczyciela, przy gmin. św. Anny p. Prysa na nauczyciela matematyki w miejsce p. Zalewskiego, który z tej posady ustąpił i t.p.

Na tem posiedzeniu zamknięto, nadmienić jeszcze tylko musimy, iż z powodu słabości prezydenta przewodniczył Radzie wiceprezydent Dr Szaclowski.

**Wiedeń 3 marca.** Pod względem reformy wyborczej zgodzono się w ministerstwie podobno na to, aby dotyczące przedłożenie przedłożyć Izbie deputowanych, a mianowicie na najbliższym środowym posiedzeniu. Przedłożenie to jednak niczem jednak nie będzie, jak tylko projektem ustawy o reformie wyborczej. Rozchodzą się tam najwięcej o podwojenie liczby członków Rady państwa, którzy mają być wybierani tak jak przedtem z trzech kurii w sejmie; dotychczasowy system wyborczy pozostałby więc niezmieniony.

— Komisja budżetowa zajmowała się na ostatnim swym posiedzeniu budżetem ministerstwa obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego. Sprawozdawcą był dep. Kuranda. Co się tyczy ministerstwa obrony krajowej odczytał wniosek sprawozdawcy 292,337 złr.; dyskusja toczyła się głównie o stosunkach obrony krajowej Tyrolu i zachowaniu się tamtejszego sejmiku względem ustawy o landwerze, której sejm tyrolski jak wiadomo nie przyjął. W końcu przyjęto rezolucję, aby wezwać rząd do podjęcia stosownych kroków, aby Tyrol i Vorarlberg wciągnąć do obrony państwa w odpowiednim stosunku do innych krajów. Przy dyskusji nad tytułem: bezpieczeństwo publiczne wnosił dep. Leonardi, aby wydział uchwalił rezolucję: Wyższy rząd do zorganizowania organów policyjnych w sposób odpowiedni pojęciu państwa konstytucyjnego.

Przy tej sposobności oświadczył p. Giskra, iż nie ma już obecnie policyi tajnej polegającej na starym systemie szpiegostwa, musi jednakże istnieć policya tajna dla usługi państwa, a ten wypadek zachodzi nawet w Anglii. Następnie uchwalono zgodnie z przedłożeniem rządowym 137,231 złr. na straż wojskowo-policyjną i dla inspektora żandarmerji 9415 złr. Przy tytule „żandarmerja krajowa“ wnosił sprawozdawca wykreślenie 188,000 złr. wniosek ten jednak się nie utrzymał.

— Dzienniki wiedeńskie podają wypracowany przez referenta wydziału wyznaniowego dra Figulę projekt edyktu religijnego, który ma służyć za podstawę obrad tegoż wydziału. Oto ważniejsze ustępy z tego projektu:

Państwu przysługują prawo nadzoru nad wszystkimi gminami religijnymi.

Przez organa swoje broni ono interesów publicznych, ze względu na stosunek do kościołów i stowarzyszeń religijnych, dając sługom religii i wyznawcom obronę prawną w używaniu ogólnych praw obywatelskich, a wszystkim obywatelom państwa zapewnia wolność sumienia i wyznania.

Gmina religijna, aby jako taka mogła używać praw przysługujących kościołom i stowarzyszeniom religijnym, potrzebuje uznania prawnego. Zakładanie i byt takich instytucji religijnych, których członkowie w skutek uroczystego ślubu według prawnego prawa pod jednym kierownictwem żyją, zależy od pozwolenia władzy rządowej. Reguly i ustawy takich instytucji tak przy założeniu, jak przy zmianie potrzebują potwierdzenia rządowego.

Przełożeni i członkowie takich instytucji, muszą być obywatelami państwa austriackiego, a zarazem instytucje tego rodzaju nie mogą mieć jeneralnego naczelnika po za krajem.

Przyznana ustawami jakiegokolwiek kościoła lub stowarzyszenia religijnego przełożonym władza rządowa nad podwładnymi im sługami kościoła, może być wykonywana tylko w granicach ogólnego prawa państwowego.

Zakłady duchowne zakonne i poprawcze podlegają od czasu do czasu rewizji władzy politycznej. Jeżeli się napotka przy tej sposobności jakiegokolwiek bezprawie, postąpić należy według ustawy.

Utworzenie własnych gmin w kościołach i stowarzyszeniach religijnych wymaga pozwolenia rządu. Gminie religijnej odmawia się tylko wtedy uznania, jeżeli jej nauka, urządzenie i wykonywanie przeciwstawia się ustawie lub prawu, jeżeli kazi obcyje lub dla państwa jest niebezpieczne.

Orzeczenie co do udzielenia lub odmówienia prawnego uznania, jak również co do zniesienia istniejących korporacji i instytucji duchownych przysługuje władzy wykonawczej rządu z zachowaniem przepisów prawnych.

Wobec prawa wszystkie kościoły i stowarzyszenia religijne są równoprawne, o ile przez państwo uznaniem zostały. Wszystkie dotychczas istniejące przywileje, szczególne prawa i korzyści znoszą się.

Wszystkie gminy religijne, równie jak ich przełożeni i przynależni mają być posłusznymi rozporządzeniom państwa, wydanym w przedmiocie spraw religijnych w interesie powszechnym lub względnie skutków cywilno-prawnych. Podlegają oni ustawom cywilnym i karnym, jak inni członkowie państwa.

Wszyscy przełożeni i duchowni służy kościoła lub gminy religijnej, równie przełożeni i członkowie zakonu duchownego, mają złożyć Cesarzowi przysięgę wierności i posłuszeństwa, jakoteż ściśle go zachowywania konstytucji i ustaw, oraz sumiennie spełniania obowiązków obywatelskich. Powszechnie rozporządzenia, jakie w gminie religijnej istniejąca przełożona władza kościelna względnie nauczania, konstytucji i karności wydaje, udzielone być mają władzom państwa przed ogłoszeniem. Ogłoszenie ich ma być wzbronione, jeżeli rozporządzenia te wkraczają w obręb prawa i władzy państwa, z ustawami państwa stoją w sprzeczności, interesom powszechnym uszczerbek przynoszą lub niebezpiecznymi są dla państwa.

Rządowa władza wykonawcza powołana jest w obec zachodzących nadużyć i nieporządków, lub jeżeli interes powszechny tego wymaga, w kościele lub gminie religijnej, w zgromadzeniu przełożonych, sług lub przynależnych do tegoż, zarządzić co potrzeba aby jednosc i porządek przywrócić, prawa przynależnych zabezpieczyć, lub wolność ich ukonstytuowania się w granicach ustaw państwa zapewnić. Nadzwyczajne zgromadzenie przełożonych i sług, z przyzwaniem lub bez przyzwania przynależnych, to jest takich, którzy nie są obowiązani do regularnej służby bożej, jakoteż publiczne obchody, mają być na trzy dni przed ich odprawieniem, władzy rządowej oznajmione.

Mogą one ze względu na interes powszechny przez nią być wzbronione. Tajne zebrania o ile nie dotyczą jedynie wspólnej, domowej praktyki religijnej, są zakazane. Organa państwowej władzy wykonawczej są upoważnione zakazać przełożonemu lub słudze kościoła i gminy religijnej, czasowo lub stałe, wykonania funkcji — ich dochody zawiesić, jeżeli kościelnych funkcji nadużyje do zaczepki przeciw władzy państwa, ustawie państwa, lub władzom państwa posłuszeństwa odmówi, lub innych do tego pośrednio lub bezpośrednio skłoni, lub dopuści się czynności niebezpiecznej dla państwa.

Wyznanie religijne nie może być przeszkodą w nabywaniu nieruchomości, w osiedleniu się na miejscu, w prowadzeniu gałęzi przemysłowej, lub w wykonywaniu innego prawa obywatelskiego i politycznego. Kościołom i gminom religijnym nie przysługują pod względem majątku właściwego ich przełożonym lub sługom, żadne inne prawa, jak te, które im wobec ustaw cywilnych i z prawnego rozporządzenia testatorów przysługują. Prawo państwa zapewnia utrzymanie majątków kościołów, domów bożych, probostw i korporacji duchownych, wykonywane będzie według ustaw państwa.

Tworzenie, zmiana lub znoszenie urzędów pieczęci nad duszami niższego lub wyższego stopnia, o znaczenie ich okręgów lub parafii, jako też dotyczące przydzielanie lub rozdzielanie może być przeprowadzone tylko za zezwoleniem rządu. Aż do zupełnego uregulowania metryk winni dusz pastერი i inni w tym celu przez państwo ustanowieni urzędnicy prowadzić księgi urodzenia, małżeństw i śmierci według istniejących przepisów państwowych.

Państwo wykonuje nadzór nad wszystkimi duchownymi i teologicznymi zakładami naukowymi.

Wydział teologiczny na uniwersytetach rządowych może tylko według rozporządzeń państwa. Wszystkie przez państwo płatne posady nauczycielskie i inne w duchownych zakładach obsadza rząd i tylko przez rząd za zdolnych uznani będą nominowani. Sądownictwo istniejące co do spraw

sumienia i wyznania, sakramentów i duchownych powinności, rozciąga się tak do sług kościelnych, jak do innych do gminy przynależnych, ale tylko do aktów czysto religijnych.

Władza dyscyplinarna kościelna nad osobami duchownymi nie może ograniczać osobistej wolności, co ustawami państwa jest zakazane, ani też wymierzać kar cielesnych i chłost.

Żadnego obywatela państwa nie można zmusić, aby się poddał karze kościelnej.

Nikogo zmusić nie można do wstrzymania się od pracy w dniach świątecznych jego kościoła lub stowarzyszenia religijnego. Każdemu wolno w tych dniach przemysły swój prowadzić i interesa swe załatwiać. Jednak w dniach świątecznych jakiegokolwiek kościoła lub stowarzyszenia zaniechać należy pod czas głównego nabożeństwa w bliskości domu Boga wszystko to, co by mogło za sobą pociągnąć zakłócenie lub naruszenie uroczystości.

Przeciw nadużyciom władzy karnej ze strony przełożonych kościelnych względnie sług kościoła, przysługują tym ostatnim prawo wniesienia skargi do władzy politycznej i żądania pomocy. Również każdemu przynależnemu do jakiegokolwiek kościoła lub stowarzyszenia religijnego, jak i sługom kościoła przysługują prawo w razie, gdyby się czuli pokrzywdzonymi w skutek rozporządzeń przełożonych lub sług kościoła, zaważać obronę prawa, która im też natchmiast daną być powinna.

Pieczą nad cmentarzami i pogrzebami, wykonywaną być ma według ustaw i rozporządzeń państwa. Kościołom i stowarzyszeniom religijnym pozostawia się tylko czynność kościelna przy pogrzebach. Dostarczenie potrzeb do konduktu pogrzebowego i do pochowania zmarłego, należy do współwyznawców.

**Przepisy końcowe.** Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia ogłoszenia. Wszystkie przepisy dotychczasowe ustaw i rozporządzeń będące w sprzeczności z niniejszą ustawą, na jakiegokolwiek one spoczywały zasadzie i w jakiegokolwiek były wydane formie, i o ile tutaj wyraźnie zniesieni nie zostały, nie mogą dalej być zastosowane. Szczegółowo zaś znosi się niniejszym patent z 5go listopada 1855, na mocy którego ogłoszonym zostł kondukt z 18go sierpnia 1855 r. jaka ustawa obowiązuje.

— Izba deputowanych odbyła zapowiedziane posiedzenie, na którym obradowano dalej nad ustawą o podatku zarobkowym. Dr. Giskra udzielił także orzeczeń sejmów co do reformy wyborczej.

— Większa część dzienników wiedeńskich podaje w tych dniach wiadomości, że minister wojny baron Kuhn ma zamieszkiwać przez lato willę własną skarbą będącą *Wiener Ztg.* zaprzecza tej wiadomości, donosząc o mieszkaniu, które p. Kuhn na lato wynajął.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków 4 marca.** Mimo uprzątnięcia z miasta śniegu, błotnista przeprawa środkami ulic z jednego chodnika na drugi, nie pozwala się domyślać, że pod tem błotem jest bruk kostkowy dający się gładko zeskrobać. Niemniej powszechnie są skargi na nieporządek utrzymywanie chodników, co już należy do właścicieli domów. Tam gdzie ich słoić nie wysuszają, deptać muszą przechodnie po błocie.

— Dowiadujemy się, że akt darowizny Uniwersytetu Jagiellońskiego starożytności ofiarowanych przez bar. Edwarda Rastawieckiego, uzyskał ze strony rządu zatwierdzenie pod warunkami przez dawcę zastrzeżonymi co do wieczystego utrzymywania zabytków tych w posiadaniu Uniwersytetu. Hr. Aleksandrowi Przedzieckiemu przyznano więc tem zatwierdzeniem określone aktem darowizny kuratorstwo; Cesarz zaś obdarzył (jak nam donoszą z Warszawy) bar. Rastawieckiego krzyżem komandorskim orderu Franciszka Józefa. Żalować przychodzi, że nie zrobiono dotąd wystawy zabytków otrzymanych dla Uniwersytetu, gdyż muzeum to dopiero po urządzeniu dlań w *Collegium Jagiellońskim* lokalu, a zatem jeszcze nie tak rychło urządzonym i otwartym będzie.

— W Muzeum techniczno-przemysłowym rozpoczął się wczoraj czwarty i ostatni kwartał wykładów popularnych dla kobiet. W programie ogłoszonym na ten kwartał ta zaszła zmiana, że zamiast p. Antoniego Kamińskiego mającego wykladać o główniejszych znanach epok historii polskiej, wykladać będzie ten sam przedmiot od 5ej do 6ej we wtorek i sobotę Dr Adam Belcikowski, były docent Uniwersytetu Warszawskiego.

— W dniu jutrzejszym przedstawiony będzie świeżo przez hr. Wincentego Bobrowskiego przetłumaczony dramat w 5 aktach Oktawiana Feuilleta p. n.: *Milosc ubogiego młodzieńca*. Dramat ten przerobił sam autor z powszechnie ulubionej powieści: „*Le Roman d'un jeune homme pauvre*“.

— Hr. A. Przedziecki po dwumiesięcznym pobycie w Krakowie poświęconym sprawom wydawnictwa dzieł Długosza, wyjechał do Włoch, gdzie szczególnie w Wenecji, Assyżu i w Rzymie pragnie się zająć poszukiwaniami archiwalnymi.

— **Kraj** zamieszcza na czele dzisiejszego numeru zawiadomienie sądu karnego o uchyleniu przez sąd wyższy uchwały sądu drukowego, który w artykule *Kraju* z d. 5 lutego pod napisać: „Czeskie sądy przysięgłych“ nie upatrywał powodu do sądowego dochodzenia występkę przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 305 u. k. Sąd wyższy na odwołanie się prokuratora uznał powód do sądowego dochodzenia z pominiętego tytułu i wezwał redakcję *Kraju* do ogłoszenia tej uchwały.

— Do pociągów mieszanych N. 33 i 34 na kolei północnej między Wiedniem, Boguminem a Krakowem dołączone będą od d. 1 kwietnia wozy osobowe czwartej klasy, gdzie wynosić będzie opłata od osoby na milę 12 centów.

— Donieśliśmy, że nie hr. Bismark, lecz bankier berliński Eichhorn nabył Zakopane od p. Homolacza. Rzeczywiście układ zawarty został między właścicielem a owym bankierem, lecz teraz zjechali na miejsce z ramienia kancelarza niemieckiego komisarzy dla oszacowania tego majątku, gdyż hr. Bismark traktuje z Eichhornem o jego nabycie. Syn hr. Bismarka był temi dniami w Krakowie, lecz nie dojechał do Zakopanego. Być więc może, iż Eichhorn był tylko poddawionym pośrednikiem, nie zaś prawdziwym nabywcą.

— **Bocznia 3 marca.**

— Onegdaj przed wieczorem zaszła tu na miasto krwawa scena z następującego powodu: Rzeźnik Kociółek, znany z swojego gwałtownego charakteru, uderzył propinatora w kłótni z nim wszczętej. Ten uderzył go nie do sądów ze skargą, lecz do żandarmerji. Żandarm, jak za dobrych czasów Kempena, przypadł do Kociółka, a że miał już z nim dawniej zaisc, przeto zaczął go kłóbać, raż, że mu się naszczęca nabył „legalną“ sposobność ukarania rzeźnika. Nienawidzimy pijaków i awanturników, ale nie przynajmniej żandarmowi prawa aresztowania kogoś, choćby na żądanie propinatora, a tem mniej kłóbać go, zwłaszcza, że aresztowanie nie nastąpiło na gorącym uczynku gwałtu dokonanego przez rzeźnika, lecz miało tylko na celu pociągnięcie winnego do odpowiedzialności przed sądem. Inny rzeźnik Lipina, widząc, że żandarm okłada jego przyjaciela, i lekając się, by go nie pchnął bagnietem podczas szamotaniny się i wśród rozdrażnienia, podsunął się, wykręcił bagniet z karabinu żandarmowi, i rzucił takowy na ziemię. Wtedy żandarm dobył palasza i obu rzeźników porwał po twarzy, a ci mimo ranienia obalili go na ziemię i okładali pięściami. Dopiero patrol huzarów wezwany w pomoc uwolnił pobitego żandarma i aresztował obu rzeźników, których musiano zaraz umieścić w szpitalu. Mnóstwo ludzi przyszyło się tym zapaścom organu „władzy bezpieczeństwa“.

— W piśmie naszym z wtorku zamieściliśmy list z Tarnowa potępiający paszkwil rozpiewany w tem mieście przeciw adwokatowi Kaczkowskiemu. Ktoś bezimiennie przysłał nam inny paszkwil na tę samą osobę, mniemając, że go wydrukujemy; ubolewać jednak należy, że się obok tego narzuca na opiekuna i popieracza innych osób, a nie cheemy ich wymieniać, bo jeżeli paszkwil na dra Kaczkowskiego, bynajmniej mu nie ubliża, jak nie ubliża nikomu, gdy go z zasadki ktoś kamieniem uderzy, to wymienienie nazwisk osób przez paszkwilantów zalecanych, byłoby dla nich ubliżeniem, bo mimowolnie rzucaliby na nie podejrzenie współnictwa. I o cóż się toczy spór w Tarnowie bronia tak niegodziwą, a wobec wolności tem niegodziwszą, że wolności tej szkodzi? Oto o wybory do Rady miejskiej. Stronnictwo niby polityczne, które chce p. Kaczkowskiego od wyboru usunąć, z tych używa środków, a to pokazuje, iż po jego stronie nieczystość.

— **Nowy Sącz 2go marca.**

(X. Y.) W chwili kiedy w kościołach śpią wiernym popiół na głowę, ja piszę o balu, nie dla tego aby chciał śpiewać na cześć jego jako zabawy hymn pochwalny, lecz że był polonczyj do dobroczynnym celem. Odbył się on w dniu 28 lutego na insynuację Magistratu krakowskiego, a dochoł przeznaczono na odbudowanie Sukiennic. Dr Trębecki zawiązał Komitet. Wszli doń pp. Michel, E. Zieliński i p. Przychocki, z którego ramienia młodzież nasza sądowa sprosiła liczne towarzystwo w sali rady powiatowej przystrojonej na ten cel w festony. PP. Wyszkowska, Kawecka, Gabryska podjęły się obowiązku gospodyni; gospodarzami byli pp. Trębecki i Michel. O godz. 11ej północy rozpoczęła tańce, a zabawa przeciągnęła się ochozo aż do 6ej rano. Zakończył ją Dr Trębecki toastem na cześć Dr Dietla, który podał pierwszą myśl odnowienia tego pamiątkowego gmachu. Dochodu wpłynęło zwyż 100 złr., z których po straceniu wydatków reszta na cel przeznaczony odesłana zostanie.

— **Przeclaw 2 marca.**

(W.) W ciągu roku 1869 dotknął pożar kilka razy miasteczko Przeclaw w powiecie Mieleskim; kilkanaście rodzin zostało pogrążonych w nędzę. Dziedzic Przeclawia hr. Mieczysław Rey zaopatrzony nieszczerze ich żywnością w zbożu na czas jakiś; podarował im po kilkanaście sztuk drewna budowlanego i zrobił projekt, aby na korzyść pogrążonych urządził bal w Przeclawiu, który też odbył się d. 23 lutego w budynku szkolnym. Za sprzedane bilety zebrano 138 złr., a naprawa podłogi w szkole, muzyka, światło i inne wydatki wyniosły 78 złr.; pozostało zatem 60 złr., które pomiędzy najpotrzebniejszych rozdzielono.

— Biskup Kuziński bawi we Lwowie, jak twierdzi

*Stowo*, dla porady lekarskiej i w poniedziałek wracać ma do Chelma. *Gaz. Narod.* twierdzi, że naradzał się z szefem namiestnictwa p. Possingerem w sprawie parafii unickiej w Krakowie.

— W Tarnopolu zastrzelili się d. 27 lutego uczęci tej klasy Falbanczyk, ubogi chłopiec, pragnący przejść po ukończeniu szkół na wydział teologiczny. Powodem samobójstwa miał być zły stopień religii.

— *Kurier Codzienny* donosi, że znakomity artysta Jan Królikowski przybywa na gościnne role do Lwowa, gdzie jak wiadomo, brat jego Karol stałym jest członkiem teatru.

— D. 22 lutego Szymon Czarnobrewy włóczęgą z Kozowy zmarł wraz z synem swoim na drodze do domu, a d. 24 włóczęgini Dymitr Marcuk i jego żona zmarli w Trójcy w powiecie Sniatyńskim.

— Nr 8 *Merkury* zawiera: „Tydzień finansowy“, „Uwagi nad sprawozdaniem stowarzyszenia społecznego *Merkury*“, „Niektóre wiadomości statystyczne o przemysle fabrycznym w Królestwie“, „Wykazy urzędów handlowego w Anglii“, oraz stałe rubryki handlowe.

— Burmistrz miasteczka Kowala zaprzecza w *Kalaszanie* doniesieniu o wypadku tam jakoby zaszłym, a przez nas powtórzonemu, gdzie cała familia jakby w tragedji „Cyda“ skończyła życie bądź zabójstwem bądź samobójstwem. Rzeczywiście przypominamy sobie, że wypadek ten już przed kilku laty obiegł dzienniki.

— W nocy 24go lutego na kolei żelaznej między Dubnem a Dynaburgiem zdarzył się dwa pociągi towarowe, skutkiem czego jedna lokomotywa została uszkodzoną. Nikt z ludzi nie poniósł szwanku.

— Na kolei z Moskwy do Kurska pociąg osobowy wyskoczył z szyn d. 24 lutego i dwie osoby zostały rannymi. Podróżni musieli się przesiąść do innego pociągu sprowadzonego z Sierzpuchowa.

— Żona prezesa rady ministrów Hasnera, o której obłąkaniu pisał nam z Wiednia jeden z naszych korespondentów, umieszczoną została w domu obłąkanych w Döblingu.

— W czasach, kiedy przed krótkimi sądami toczą się spory literackie, publicystyczne a często naukowe, odbywa się także w Paryżu proces, w którym o teoryje filozoficzne chodzi. Wdowa po Augustie Comte, założyciela szkoły filozofii pozytywnej, wystąpiła przeciw prawomocności testamentu zmarłego męża, a to nie z powodu pretensyj do spadku, ale wyrażając ubliżających jej sławie, jakie filozof w akcie ostatniej swej woli zapisał. Pani Comte dowodzi, że żał jej w ostatnich latach swego życia cierpieć pomieszanie zmysłów, i ostatnie rezultaty jego systemu przypisuje temu stanowi. Zwolenniczka pierwszej części teorii swego męża, rozwiódła się z nim, gdy uległ zwrotowi ku mistycyzmowi. Wiadomo, że założyciel szkoły pozytywistów, odpychający zarówno wszelką religiję jak metafizykę, uznawał religiję humanitarną. Odtąd na mistycyzm niezdolną pozytywnie sprowadzić swojej żony, ale napotkał natomiast inną kobietę, panią de Vaux, która łatwiej zrozumiała religiję humanitarną. Pani Comte dowodzi, że żał jej uległ chorobie umysłowej, znajdując poparcie u wszystkich adeptów czystego i pierwotnego pozytywizmu, a na ich czele jest Littré, który rozwija dalej pierwszą część teorii Comte'a, a odrzuca religiję humanitarną. Sąd nieznający, aby Comte w ostatnich latach był dostal pomieszania zmysłów, postanowił jednak z testamentu w ogóle prawomocność wyrzucić wyrażenia ubliżające dobrej sławie żony.

— Dnia 5go marca przed południem mgła, po południu i wieczorem pogoda. Termometr doszedł do + 3.4 od — 1.4 R. Barometr opadł; godzinie 6ej rano dnia 4go marca stan jego był 328.16, termometru — 3.0 R. Wiatr północno-wschodni spokojny.

— W sobotę dnia 5 marca, Sgo Fryderyka opata.

## Sprawy sądowe.

**Lwów 3 marca**

*Proces prasowy p. Jana Dobrzańskiego przeciwko redaktorowi „Dziennika Polskiego“ o oszczerstwo.*

(Dalszy ciąg)

W drugim dniu rozpraw po południu słuchającym był świadek Karol Groman, którego nie tylko co do stosunku p. Dobrzańskiego z p. Czarnieckim w r. 1863 ale jako rzeczoznawcę co do stosunków dziennikarskich bardzo ściśle badano.

Świadek zeznaje na wstępie, że urodził się w Jarosławiu, religii rz. kat., żonaty, ojciec jednego dziecka, sądownie nie karany i że liczy lat 38.

Przewodniczący Co Panu wiadomo o wstąpieniu pp. Czarnieckiego i Niedźwieckiego do redakcji *Gaz. Narod.* w r. 1863 i o zmianie kierunku teje Gazety wstąpieniem wymienionych Panów spowodowanej?

Świadek. Wiem, że Czarniecki dał w r. 1863 kaucję dla *Gaz. Narod.* aby pisała w duchu Mierosławskiego i ponieważ zaś w tym duchu nie pisała, więc cofnął kaucję.

Dob. (do świadka). Czy p. Czarniecki postawił jako warunek, abym pisał w duchu Mierosławskiego, czyli się też tylko spodziewał tego?

— Patrz Deodemie, oto ślady krwi.

— I więcej towarzysze: wszak tu chopczyzna zamordowana leży na kamieniu.

— Zostaw go lepiej... Co nam się w to wdawać, ot przyjdzie warte, i dojdzie tej sprawy.

— Na Plutona, idźcie sobie do *Popiny* (rodzaj szynku), kiedy wam kufel i kostki winy w głowie niż ludzkie cierpienia, ja się tu zostaję!

Tak odprawiliś zawstydzonych żołnierzy, stary dziesiętnik Deodatus o szramach porannej starzy, podniósł ostrożnie Cyryla, i zaniósł do swojej izdebki w pałacu Cezarów: tam go położywszy na twardym tapczanie, okładał wodą zranione czoło z troskliwością nianki, chociaż od czasu do czasu przerywał to zajęcie, aby się pokrzyknąć octowym napojem *poseca* i kłać pod nosem, nie zbyt delikatnie.

Ciąg dalszy nastąpi.

## Kronika Paryska.

(P.) Karnawał kończy się, kilka dni jeszcze a huczne dźwięki zabawy umilkną, głowy się popiołem posypią! Kilka dni już tylko — a bilans tegorocznej wesołości naszej w początkach ubogi, teraz właśnie wzbogacać się zaczyna.

Od pierwszych zaraz chwil rozpoczynającego się roku sądowe dramata i wypadki polityczne zapalały opinii publicznej, a rządowe kryzysy, zabójstwo Wiktora Noir, rewolucyjne agitacje Rocheforta, Tropman wreszcie pod nożem gilotyny pla-

cący społecznej sprawiedliwości krwawy dług swój, wszystkie te wypadki, co jakby ręką fatalizmu zestawione razem, silnie wstrząsnęły umysły i namiętkości, niezwykłym a chmurnym kolorytem powlekły horyzont rozpoczynającego się tegorocznego karnawału.

Cudzoziemców, tak zwykle gwarno i licznie w zimowych miesiącach zalegających paryskie bulwary, wystraszyły uliczne zamieszki, a i stałym mieszkańcom nowoczesnej Babilonu dawno na bruku Paryża niewidziane barykady zdawały się zapowiadać zamiast hucznych kadryłów, szalonych walców i kotylionów, inny — krwawy taniec.

Perspektywa nie wesoła była. Mówią jednak, że Francuzi są narodem lekkim, łatwo wrażliwym, a łatwiej jeszcze zapominającym to nawet wrażeń, co najsilniej nim wstrząsnęły; jeżeli, czego przesądzać nie chcemy, zdanie takie prawdziwym jest w zastosowaniu do całego narodu, niewątpliwie odpowiada ono uosobieniu naszej stolicy. Paryżanin najdoskonalej tę stronę francuskiego charakteru uosabia. Dzięki tedy tej zmienności humoru, której na dzisiaj przynajmniej ganić nie mamy odwagi, nie sprawdził się smutny karnawałowy horoskop. Uliczna kampania skończona, a sędziowie szczerze płacąc miesiącami więzienia niewczesnym architektem barykad.

Mówiąc o więzieniu i sędziach nie możemy pominąć jednego z najciekawszych procesów, jakie w annałach sądowych napotkać można.

Sprawa toczy się przed sądem policyi poprawczej o fałszerstwo mniemanych autografów Paskala, Newtona, Galileusza itp. autografów, które głose wywołały zamieszanie w całym naukowym świecie.

Przed 8miu już laty fałszerz nazwiskiem *Vrain-Lucas*, zawiązał stosunki z jednym z francuskich uczonych, członkiem akademii nauk p. *Charles*, a poznawszy jego przesadne może przywiązanie do dotychczas kolekcji, postanowił wyzyskać niewinną pasję uczzonego starca.

W pierwszych zaraz miesiącach znajomości *Vrain-Lucas* ofiaruje zbyt łatwowiernemu akademikowi kolekcję 27,000 autografów sięgających dalekiej nawet starożytności. W ciekawej tej kolekcji cytata było można korespondencje Aleksandra Macedońskiego z Arystotelem, listy Juliusza Cezara, Kleopatry, Cyrona, Eschylesa, Karola Wielkiego, Judasza Iskaryoty, a nawet — Chrystusa. Wartość tak znakomitego zbioru wagą złota nawet nie daje się ocenić, uradowany też p. *Charles* bez targu wypłacił 140,000 franków.

Kolekcja niezaprzeczenie niezwykłą była. Wszystkie składające ją autografy są najzupełniej fałszywe, wyjąwszy dwudziestu może nie znaczących listów. Tutaj naturalnie nasuwa się pytanie, jak człowiek rzeczywistej a głębokiej nauki mógł zawierzyć autentyczności tak dziwnych dokumentów jak listy Kleopatry, Aleksandra Wielkiego lub Judasza?

Wytlumaczenie zagadki proste jednakże. Nabyte przez p. *Charles* dokumenta pierwotnie znajdowały się miały w zbiorach starożytnego opactwa w *Tours*, gdzie znali je król *Franciszek I*sz, *Małgorzata d'Angoulême* i *Rabelais*. Z klasztornej biblioteki własność mniemanych autentyków w różne przechodziła ręce; w 1791 r. owoczesny ich właściciel zmuszony wypadkami politycznymi czasowo opuścić Francję przewiózł je do Ameryki. Kilka-

naście lat minęło, a wygnaniec powracał ze skarbem swoim do uspokojonej ojczyzny, gdy okret burzą zaskoczony rozbił się, a morze całą pochłonęło kolekcję. Wyratowana następnie, znowu różne przechodziła koleje, aż przez drogoceńnego pośrednictwo *Vrain-Lucasa* wzbogaciła zbiory zbyt łacowiernego akademika.

Całą tę tak misternie ułożoną historję usprawiedliwiał *Vrain-Lucas* listami *Franciszka I*szego, *Małgorzaty* i *Rabelais*, a prawdziwość niektórych dokumentów czyniła prawdopodobną rzeczywistość reszty.

Ośmielony pierwszem powodzeniem *Vrain-Lucas*







**+**  
Za duszę s. p.  
**Władysława hr. Malachowskiego,**  
zmarłego w Warszawie dnia 3 Marca 1870,  
odprawi się  
**Nabożeństwo żałobne**  
w Poniedziałek dnia 7 Marca o godzinie 10 z rana  
w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW.

**RADA OGÓLNA  
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI  
w KRAKOWIE.**

Nr. 74.  
Na mocy pozwolenia Wysokich Władz krajowych, Rada Ogólna pociąga zaawizację dobroczynną Publiczności Krakowskiej, że w celu odbycia Loteryi fantowej, na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczyńności zostających, podjęły się w roku bieżącym zbierania fantów, z szlachetnego poświęcenia się następujące Szanowne Damy Towarzystwa Dobroczyńności:

JWW. i WW. Eleonora z Cypcerów Aleksandrowiczowa.  
" Walerya z Lempińskich hr. Badenowa.  
" Marya z Maliszewskich Cerchowa.  
" Leokadya z Burdzyńskich Cerchowa.  
" Paulina z Ratajskich hr. Dąbrowska.  
" Józefa z Rózewskich Feintuchowa.  
" Eufemia z Kaczmarek Gwizdomorska.  
" Emilia z Węglińskich Hoszowska wraz z córką Olimpią.  
" Anna z Treitlerów Helzowa.  
" Helena z hr. Sierakowskich hr. Husarzewska.  
" Karolina z księżąt Jabłonowskich hr. Husarzewska.  
" Marya z Seidlów Ulinogowa.  
" Katarzyna z Nowakowskich Kańska.  
" Ludwika z Strażmowskich hr. Krasińska.  
" Józefa Lipińska.  
" Krystyna z hr. Ponickich hr. Miliecka.  
" Teofila z Gorajskich Makomaska.  
" Olimpia z Przygodzskich Machalska.  
" Julia z Czyżowskich Patelska.  
" Zofia z hr. Branicznych hr. Potocka.  
" Katarzyna z hr. Branicznych hr. Potocka.  
" Józefa z Wołaskich Riedmillerowa.  
" Marya Wilkoszewska. (311-13)  
Kraków dnia 1 Marca 1870.

Prezes: **K. Hozowski.**  
Sekretarz: **J. Głębocki.**

**Pozwalam sobie polecić  
Dzieje Narodu Polskiego**

przez  
**Chociszewskiego,**  
w wydaniu drugim z r. 1870 — z wieloma drzeworytami.

Książkę uznaną przez wszystkie pisma polskie za bardzo przydatną dla dzieci, odznaczającą się trafnym układem i tanią ceną.

Podczas egzaminów wielkoceńnych, najwłaściwszą książką ta jest nagrodą dla pilnych dzieci.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 7 1/2 gr. — Za razem wzięcie 50 egzemplarzy, stanowiąc 50 złpola, czyli 8 tal. 10 gr., a zatem egzemplarz po 5 gr. Wszystkie księgarnie są upoważnione sprzedawać dzieło po tej cenie. (225-59)

**J. K. Żupański.**

**Ogłoszenie**

L. 311

Ażby wszelkim powątpiewaniom zapobiedz, robi Urząd gminny wszystkich właścicieli i kupców wólow na to uważnym, że wszystkie do Wiednia przechodzące woły, tutaj w celu popasu i pojenia wyladowane bywają i takowe nie tutaj spedytorowie, ale przez Północną kolej ustanowiony agent i tutejszy obywatel p. Henryk Thieberg odbiera pod ścisłym dozorem Komisji sanitarnej, karmi i poi, i znowu kolei do wyladowania oddaje, za co tenże, jako też za wszelkie wynikające z tego szkody, tak Urzędowi gminnemu, jako też i właścicielowi wólow jest odpowiedzialny.

Ze siano jest dobre i w należytej wadze (40 funtów wied.) zaopatrzone, przekonało się nie tylko Wyższe k. k. Ministerium handlu przez powtórne zesłanie delegatów na miejsce, ale także i właściciele wólow osobie; i wielu z nich agentowi p. Thiebergowi zupełne zadowolenie i ukontentowanie listownie oświadczyli. (382)

Urząd gminny król miasta Oświęcimia.  
Dnia 28 Lutego 1870.

Burmistrz miasta:  
**Radwański.**

**Trawy miodowej**

(koleus lanatus), świeżej i pewnej dostać można u p. **Alberta Hantscha**, właściciela hotelu w Bochni, po cenie 4 zlr. 50 c. w. a. za korzenie, wraz z workiem i wolną odepką do kolei. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiawiania ugorów, łąk, bo rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuch; jakoteż do podsiawiania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarzenia ochronia: W razie życzenia można pobrać należyłość na kole. Przy wzięciu 10 korcy dodaje się 11ty gratis. (275-4-8)

Ościonkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.

odpisany zaopatrzony swój Skład przy ulicy S. Jana — dom własny pod L. 312, obok kościoła księży Wjędzów w Krakowie — w **Fortepianach wiedeńskich**, **Pianin** i **Harmonijach**, Bösendorfer, Schreijer, Kera i wielu innych, poleca takowe Szanownej Publiczności po cenach umiarkowanych. Fortepiana Streichera sprzedaje po 200 zlr. — przyjmując wszelkie zamiany. — Zamiejscowemu kupującemu udziela się na żądanie wszelkich wyjaśnień listownie. (385-1-)

**Franciszek Masłowski.**

24 lat powodzenia we Francji; 27 medali.



**Mastix czyli Kit p. Lhomme-Lefort.**

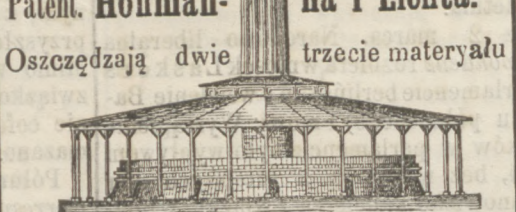
Jedyny, jaki przyjęty został na wystawie powszechnej w 1867 r., uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji, do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.

Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopata. 769 7-10 T.

Fabryka rue de Paris, Nr. 163, Belleville-Paris w Krakowie w apteczce p. J. Jerzmanowskiego — we Lwowie w apteczce p. Mikolasa — w Brodach w apteczce p. Kullaka. (137-4-13)

**Piece pierścieniowate**

(Ring-Ofen)  
do wypalania cegły, wapna, wyrobów gliniennych, cementu i gipsu.  
**Patent. Hoffmann.**  
na i Lichta.  
Oszczędzają dwie trzecie materiału



opalowego, a przy odpowiednim użyciu wydają daleko regularniejsze wypalanie aniżeli piece starego układu. Każdy materiał opalowy jest do użycia, 500 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Blizsze szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Wylączni Zastępcy na całe Państwo Austriackie:

Pan **L. Maciejowski**, c.k. zaprzys. Inżynier cywilny, Wieden, Stadt, Maximilianstrasse Nr. 8.

" **T. Reuter**, Inżynier, Praga, Villa Koulka, Westbahnhof.

" **A. Siehmon**, Inżynier, Pasaż, Waitebergasse Nr. 17 I.

udzielają wszelkich bliższych wiadomości ustnie lub pisemnie.

**Fried. Hoffmann**, Budowniczy. Przelozony techniczny Stowarzyszenia dla wyrobów cegiel, wapna i cementu i t. d.

(1604-15) **Berlin, Kesselstrasse N. 7.**

**Odpis.**  
Wielmożny Panie!

Ponieważ próba ukończonej budowy pieca pierścieniowego okazała się dobrą, a zrobione doświadczenia palwa także przy praktycznym zastosowaniu konstrukcji zupełnie odpowiadały spodziewanym oczekiwaniom, przeto znajduję się w tem miłym położeniu, oświadczając Panu użycie i całkowite zadowolenie Rady miejskiej z powodu działalności i gospodarczych zysków państwowego pożytecznego wynalazku.

Zarazem mam zaszczyt przelać Panu w załączeniu przypadającą kontraktową umowę resztę w kwocie dwóch tysięcy zlr., na których odebranie szczerze mi Panu kwit. oddałem.

Przy tej sposobności proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku z jakim stoję

Dr. Dietrich, burmistrz.  
Opawa 19go Lutego 1870.

Wielmożny Pan Fryderyk Hoffmann, budowniczy w Berlinie.

(Oryginał na stole 50 kr.)  
Gdy piec pierścieniowy państwowego wynalazku i według pańskich planów, wybudowany kosztował Rady miejskiej w Opawie w pańskich fabrykach, do milgo obowiązku posiadający Panu niniejsze, że oczekiwania względem działalności i zysku tego pieca pierścieniowego zupełnie się ziściły. Dotąd wypalono w nim więcej niż 1.800.000 cegieł doskonałego gatunku, a oszczędność przytem w porównaniu do dawnej metody wypalania cegieł więcej niż 60 procent palwa. Dla tego nie podlega wątpliwości, że Rada miejska w Opawie — krótko rozpoznać budowę drugiego takiego pieca, a w każdym razie pański pożyteczny wynalazek wszystkim innym właścicielom cegieł i wszelkimi przekonaniem polecić nieomieszka.

Jak zaś pański wynalazek bywa ocenianym, niechaj Panu posłuży do wiadomości, że w przeszłym roku podczas pobytu Jego Cesarskiej Mości w Opawie, Cesarz z Najjmościwyszym Panem wiedzim miejską cegielnię i piec pierścieniowy z widoznym zajęciem oglądał. (253)

(L. S.) Burmistrz: Dr. Karol Wilhelm Dietrich.  
Opawa 26go Grudnia 1867.

Wielmożny Pan Fryderyk Hoffmann, budowniczy w Berlinie.

**Kute, przez c. k. urząd cymmentniczy w Wiedniu zbadane i ostępowane**

**Wagi decymalne**



(1904-16-20) **Waga na bydło.**

**L. Buganyi i Spółka**, Waagen und Gewichte-Fabrikanten. — Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse N. 10 in Wien.

Zamówienia dla nas przyjmuje także p. **Arnold i Werner** we Lwowie.

**Czwórka gniada**

15 miary,  
dobrze wyjeżdżona, jest do sprzedania w Górkach, poczta Mielec. Konie te są 5-letnie, kwalifikują się bardzo pod wierzch i mogą być także parami sprzedane. (389-1-2)

**Ogłoszenie.**  
Rada gminna w Kolbuszowie ogłasza Konkurs na posadę **Sekretarza** z roczną płacą 240 zlr., która może będzie podniesioną do 300 zlr.

Ubiegający się, mają wnieść podania swoje świadectwa zaopatrzone do Zwierzchności gminy w Kolbuszowie do 20go Marca r. b.

Kolbuszowa dnia 1 Marca 1870.

**Kurcze epileptyczne (wielką chorobę),**

kuruje listownie lekarz specjalnie dla chorób epileptycznych **Dr. O. Kulisch** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Już przeszło stu wyleczonych. (323-13-2-6)

**Zalecenie**

**c. k. uprzywilejowanych Aparatów gorzelnianych**

**Piotra Szumlakowskiego.**  
fabrykanta towarów metalowych w Opawie (Troppau) na Szlaku austr.

Wielostronne zalecenie tych aparatów, zwróciło na nie naszą uwagę i w d. 4 Grudnia 1869 zamówiliśmy u p. Szumlakowskiego medyczny aparat, który wedle zawartej umowy punktualnie nam dostarczył, a w d. 8 Stycznia 1870, a więc w przeciągu pięciu tygodni oddał go nam do użytku. — Aparat ten jest nader rzetelnie i wytwornie wykonany, taż jest obięszyć się z nim i otrzymujemy z niego przy spokojnym ruchu, niewielkiem chłodzeniu, czysty spirytus od 90 do 92° Trallesa. Prócz tego aparat ten ma ten przyrządek, że wywary są czyste, nie zamieszają się szkodliwymi pozostałościami wysokoku. Jesteśmy przeto w tem miłym położeniu, że możemy wszystkim panom właścicielom dóbr i gorzeł jak najsumienniejsze zalecić aparaty pana Szumlakowskiego.

Krassna, przy Wal-Meeritz (Morawia) 20go Stycznia 1870.  
**Bracia Schreiber.**

(27-3-4)



**Albert H. Curjel**  
w WIEDNIU,  
Mariahilfstrasse, 70.  
**Maszynki do szycia,**  
wylączna sprzedaż hurtowna  
wszelkich systemów  
z własnych i zagranicznych  
**Fabryka**, (321-4-12)

**Pierwsza c. k. wyłącznie uprzywil.**

Fabryka wyrobu sztucznego  
**GUANA**,  
kawalera Karola Stumera v. Traunfels

właściciela patentu c. k. wyl. uprz. adhaezyjnego systemu filitrowania.  
**Kantor:** **Fabryka:**

Elisabethstrasse Nr. 10 — w Wiedniu — Erdberger-Lände.

**Cennik sztucznego Guana:**

Guano pod zieloną paszą za centnar cłowy zlr. 1-50 do 2-50 w. a.  
" strąkowe " " " 2-50 do 3-50 " " "  
" okopowe " " " 3-50 do 4- " " "  
" kwiaty i jazyry " " " 4- " do 5- " " "

Ceny te rozumieją się za gotówkę, z odstawą do dworców kolei w Wiedniu. Dokładne ceny, pomiędzy wyżej wymienionymi najniższymi i najwyższymi, rachują się wedle zawartej w Guanie ilości kwasu azotowego i fosforowego. Powyższe gatunki Guana mogą być bardzo korzystnie użyte do kultury drzew owocowych i krzewów. — Wedle gatunku ziemi i rośliny, mającej być uprawianej, potrzebuje jeden morg austriacki 10 do 12 centnarów cłowych sztucznego Guana. Prócz tego moja fabryka może dostarczać panom gospodarzom Guana, posiadającego skoncentrowany azot, który w stanie rozpuszczonym na łąkach uodnionych, jako dodatek do wody użyzniającej, z wielką korzyścią może być używanym.

Opakowanie jest w beczkach od 5 do 20 centnarów z odpowiednim do rachowaniem kosztów opakowania najwyżej 2 zlr.

Uprasa się o łaskawe bezzwłoczne nadesłanie zamówień na te gatunki Guana, aby mogły być na czas załatwione. (197-7-10)

Przepisy użycia sztucznego Guana opłatnie.

**Przepisy użycia sztucznego Guana opłatnie.**

**Dr. Pattisona Wata reumatyzmowa,**

najlepszy środek leczniczy na **gościec i reumatyzm** wszelkiego rodzaju, jako to: ból twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec w głowie, rękach, kolanach, darcie stawów, ból krzyża i bioder, i t. p. — W paczkach po 70 cent, i pół-paczki po 40 cent, do nabycia w Krakowie w apteczce **Stockmara**. (198-4-16)

**Milosierdzie**

czynię w ten sposób, że **cierpiącą ludzkość** uwalniam natychmiast od najsilniejszego **bólu zębów** za pomocą nowej, wschodniej bawelny na zęby. Kto cierpi na ból zębów, może się w naszym lokalu przekonać o  **cudownej skuteczności** tego jedynego w swym rodzaju środka. — Za sztukę 40 cent. — dla zamiejscowych za poprzednim nadesłaniem gotówki, z opakowaniem i stemplem 50 c.

Adres: „**M. Müller's** Erstes Wiener Central-Depot.  
Wien, Babenbergerstrasse Nr. 1. (176-10-12)

**Cudowny środek.**

**Wagi decymalne**

**czworokątne, z ośmioletnią gwarancją,**  
są w zapasie po cenach następujących:

unoszące ciężary: 1 2 3 5 10 15 20 25 30 40 50 cent  
po cenie: zlr. 18 21 25 35 45 55 70 80 90 100 110

Sporządzamy oraz i mamy wielki zapas **Wag balansowych**, nader trwałych i praktycznych, na których: gdziekolwiek jest postawiony, ważący można.

Unoszące ciężary: 1 2 4 10 20 30 40 50 60 70 80 f.  
po cenie: zlr. 5 6 7-50 12 15 18 20 22 25 27 30 32

Następnie robimy także i mamy na Składzie **Wagi na bydło** z poręczami do ważenia wółów, krów, świń, owiec, z którego żelaza sporządzone wypróbowane i stepowane przez c. k. urząd cymmentniczy w Wiedniu, z gwarancją 10-letnią: unoszące ciężary: 15 25 30 40 50 centnarów

po cenie: zlr. 150 170 200 230 250 300 z należąciami do nich ciężarkami w ilości centnarów.

Nakoniec sporządzamy **Centymetralne Wagi pomostowe** do ważenia wyładowanych wózków ciężarowych z żelaza kutego, z gwarancją 10-letnią: un. ciężaru: 50 60 70 80 100 120 150 200 300 500 cent

cena: zlr. 350 400 450 500 550 600 650 700 800 1200  
Na ostatnie wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się niezwłocznie, za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

Zamówienia dla nas przyjmuje także p. **Arnold i Werner** we Lwowie.

**Obwieszczenie.**

L. 2101  
Celem zabezpieczenia materiału kamiennego do usypiania szlaku bitego na zbudować się mającej drodze krajowej Dębicko-Nadbrzeskiej, w części od Mielca przez Baranów do wsi Nagnajów, obejmującej 4 mile 1.020 sążni bież. w powiatach Mieleckim i Tarnobrzelskim, rozpisuje się niniejszym rozprawą w drodze ofert pisemnych.

Cała potrzeba wynosi, rachując od Mielca, gdzie się część drogi do zbudowania przeznaczonej zaczyna:

a) dla przestrzeni 510 sąż. bież. obejmującej, kamienia polnego w okolicy Przylęku uzbierającego się mającego, 91-8 zlr. cent. sążni kub. w cenie fiskalnej 3273 59 i zwirow z rzeki Wisłoki 61-2 sążni kub. w cenie fiskalnej 877 60

b) dla dalszej przestrzeni obejmującej 4988 sąż. bież. drogi rudy żelaznej w lasach dóbr Chorzelowa i Tuszcowa wydobycie się mającej 799 sąż. kub. w cenie fiskalnej 26774 — i zwirow z rzeki Wisłoki 799 sąż. kub. w cenie fiskalnej 11457 66

c) dla następującej przestrzeni obejmującej 11522 sążni bież. drogi, kamienia żwirowego z Dęby 1230-5 sążni kub. w cenie fiskalnej . 52542 35

potem cięższego kamienia żwirowego z tej samej kopalni 820-5 sąż. kub. w cenie fiskalnej . . . . . 35035 35

nareszcie szutru z potoku Dąbrowica uzyskanego 410 sąż. kub. w cenie fiskalnej . . . 6240 20

Razem 4.212 sążni kub. materiału kamiennego w cenie fiskalnej . . . . . 130.200 75

Dostawę wykazanego materiału rozkłada się na dwa po sobie następujące lata to jest 1870 i 1871, a to w ten sposób, że musi być z całej potrzeby dostarczone: w r. 1870 2500 sążni kub. materiału, przypadającego na pierwsze dwie mile, rachując od Mielca; zaś w roku 1871 część druga materiału, przypadająca na dalsze 2 mile i 1.020 sążni bież. — Wydział krajowy zastrzega sobie jednak prawo w ciągu wykonania dostawy zwiększać lub zmniejszać wykazane potrzeby materiału z pojedynczych szutrowisk, głyby to za korzystne dla siebie uznał. Oferty pisemne mogą być wniesione na całą wymienioną potrzebę, albo też tylko na dostawę przypadającą na jedno z wymienionych miejsc wydobycia materiału, lecz należy w ofercie oznaczyć dokładnie szutrowisko i potrzebę, którą oferent dostarczył się obowiązując.

Przedsiębiorca całej wykazanej potrzeby materiału, będzie obowiązany z przypadającej na rok 1870 ilości sążn. kub. kamienia dostawić, pierwszą trzecią część do końca Maja, drugą taką część do końca Lipca, a ostatnią część do 15go Wierześnia r. b.; zaś z potrzeby przypadającej na rok 1871, jedną trzecią część do 15go Marca, drugą taką część do końca Czerwca, a ostatnią część do końca Sierpnia 1871. Przedsiębiorcy dostawy z pojedynczych miejsc wydobycia, winni materiały w tych samych terminach dostarczyć, a to wedle przestrzeni drogi dla której materiał jest przeznaczony, albo w r. 1870, albo też w r. 1871.

Aby dostawę ułatwić, przedsiębiorcy nie będą zmuszeni trzymać się bezwzględnie oznaczonych, wedle kosztorysu miejsc wydobycia materiału i wolno im będzie dostarczyć materiał z łomów w Królestwie Polskim, koło Łuninowa naprzeciw Baranowa leżących, albo też z innych prywatnych kamieniołomów lub szutrowisk, jeżeli ten materiał będzie posiadać te same własności i jakość, jak w kosztorysie proponowany, co musi być uprzednio przez inżyniera budowy kierującego skonstatowane i przez Wydział krajowy potwierdzone.

Inne ogólne i szczegółowe warunki mogą być każdego czasu w Wydziale powiatowym w Mielcu przejrane.

Zyczących sobie objąć rzeczzone przedsiębiorstwo, wzywamy niniejszym, aby swoje oferty według dotyczących przepisów ułożone i w zakład wynoszący 10% ceny fiskalnej, jaka przypada na tę część dostawy, którą się obowiązując przedsiębiorca uskutecznić, wnieśli najdalej

do dnia 20 Marca r. b. do Wydziału powiatowego w Mielcu.

Oferty później wniesione, albo też nie ułożone według przepisów, albo też nie zaopatrzone w zastrzeżony zakład, nie będą uwzględnione. (308-1-3)

Z Wydziału krajowego król. Galicyi i Lodomerji, i Wiel. Księstwa Krakowskiego, Lwów dnia 18 Lutego 1870.

**Dzierżawy:**  
W państwie **Nisko** są do zadzierżawienia na 9 lat od 1go Kwietnia r. b. trzy Folwarki położone nad Sanem:

1. **Polaszka**, przestrzeń przeszło 300 morgów, w tej ornego gruntu 246 m. — łąk 47 morg.

Czynsz 2.400 zlr. — Wadyum 800 zlr.

2. **Sopot**, przestrzeń przeszło 280 m. w tej ornego gruntu 203 morg — łąk 67 morgów.

Czynsz 2.200 zlr. — Wadyum 700 zlr.

3. **Zaradawice**, przestrzeń przeszło 180 morg, w tej ornego gruntu 131 m. — łąk 28 morgów.

Czynsz 1.500 zlr. — Wadyum 500 zlr. wal: austr. (310-1-3)

Blizsza wiadomość o warunkach konkurencyjnych powyższe można w Nisku, w biurze Zarządu dóbr. — Termin zamknięcia konkurencji oznaczony jest do dnia 20 Marca r. b.

**Ortopedyczny Zakład leczniczy**

**Dr. Henryka R. v. Weila,**  
**Währing** (pod Wiedniem) **Stiftgasse, 3.**

Naczelnik tego Instytutu mieszka w zakładzie i prowadzi kierownictwo. Opieka lekarska naczelnika zakładu dotyczy szczególnie skrzywień i niekształtności ciała, przeobrażeń i zapalenń kości i stawów, urazów, skurczenia się mięśni, nieniekienia i porażek kości. Krewnym pacjentom zwolony jest wybór lekarzy do konsylium. Starał się o opiekę i stolarstwo pacjentów tak we wspólnych jako też osobnych pokojach. Gimnastyczne ćwiczenia, wykłady nauk, języków, muzyki. Blizsze umówienia, udzielanie rad, programy i przyjęcie w Zakładzie. (335-2-5)

**FOSFORAN ŻELAZA**

**P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI**

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Za wszelkie preparaty żelaziste, jest on najwłaściwiej racjonalny i dla tego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, lub dla cierpiących na nieznaczne bóleci żołądka, pochodzące z bladej krwi, wyszczerzenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladej, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być wniezionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatrądzienia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przynioty, które użycie jego zalecają lekarze. (61-9-18)

Dostać można w Krakowie w apteczce p. **L. Trauczyńskiego** i w apteczce p. **Redyka** we Lwowie w aptekach panów **Zygmunta Rukera**, **Berlinera** i **Piotra Mikolasa**; — w Brodach w apteczce p. **Kullaka** i p. **Fransosa**; — w Rzeszowie w apt. p. **Szaitera** — w Wiedniu w Składach materiałów aptecznych pp. **Raabe** i **Röder**

**Dragées de Gelis et Conte.**  
Preparat z mlecz